

KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Września. — Rok 1840.
Piątek.

№ 240.

Jutro, ŚŚ. Gwido i Walerjan.
Dziś Pełnia.

Wśród uszczęśliwiającego pobytu NN. CESARSTWA Ichmość w Warszawie, z Ich Najjaśniejszą RODZINĄ, spełnionemi zostały najgorętsze życzenia Wychowanek *Aleksandryńskiego Instytutu*, które na nowo dostąpiły zagęszczonego powitania Najdostojniejszej Szej Opiekunki, albowiem w d. 7 m. b. m. o kwadrans na I szą z południa, N. CESARZOWA Jejmość, wraz z J. C. W. W. Xieźniczką OLGĄ i J. K. W. Xieźniczką MARIĄ Heską, w towarzystwie JO. Xieźnej Jejmości Warszawskiej, z Damami dworu, raczyła najtaskawiej przybyć do tego Instytutu. Święte pobudki Religji i uczuciami najwyższego hołdu i wdzięczności związane, odżywiły szczerą chęć w wychowankach, że z uroczystością powtórzyły ulubioną im pieśń: „BOŻE zachowaj CESARZA i CESARSKĄ JEGO RODZINĘ.” Poczem przedstawione przez Władę Grotten Ochmistrzyńską wyroby rącznych tychże Wychowanek, z Monarszą taskawością i pobłażaniem, przyjęte przez całą Najjaśniejszą RODZINĘ, dopełniły miary ich uszczęśliwienia. Wychowanki korzystając z udzielonego im Najwyższego pozwolenia, przedstawiły postępy swoje w talentach. N. CESARZOWA z Monarszą taskawością wchodząc w szczegóły zabaw Wychowanek, uprzyjemniających im wolne od nauk chwile, raczyła zwiedzić ogród Instytutowy, a razem być obecną ćwiczeniom gimnastycznym, troskliwością JO. Xieźnej Warszawskiej dla ich zdrowia i rozwiania sił fizycznych urządzonego. Za powrotem do głównej sali, Wychowanki deklamowały celniejsze wyjątki znakomitych Autorów, nadto tłumaczyły się z czynionych im pytań i historii. Poczem zwykłym porządkiem udały się do sal iadalnych, a po odśpiewaniu z szczególnością zadowoleniem Najjaśniejszej MONARCHINI, Modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz,” zasiady do obiadu. N. PANI kosztując potraw dla uczennic przyrządzonych, i znalazłszy we wszystkich szczegółach domowego zarządu Instytutu zasmienią

wygodę i troskliwość, w ujmujących taskawością wyrazach, raczyła objawić Wnej Grotten Ochmistrzyńki tegoż Instytutu zupełne Swoje zadowolenie i wdzięczność Monarszą. Uszczęśliwione tylą dobrodziejstwą, a razem rozczulone wspaniałą opieką MONARSZĄ Wychowanki tego Instytutu, towarzysząc N. CESARZOWEJ do pojazdu, poniosły w ofierze najwyższym względem MONARSZYM łzy wdzięczności, hołd i uwielbienie. — Członek Rady Głównej: Budowniczej i Inspektor Jener: dróg i komunikacji lądowych i wodnych P. Przyrembel, przeznaczony przez Radę Administracji na Kommissarza Rządowego do robót technicznych przy budowie drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. — Zawiadania się szanownych Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, iż zapis uczniów do Gimnazjum Gubernji i Szkół Obwod: w Warsz: i w Gubernji Mazowieckiej rozpocznie się z dniem 8/15 Wrześni: r. b. i odbywać się będzie do d. 18/30go t. m. od godz: 9 rana do 12tej wyjąwszy Niedziele i Święta. Każdy z szanow: Rodziców i Opiekunów obowiązany osobicie stawić się z uczniem, w celu powzięcia informacji w tym względzie potrzebnej a nawet koniecznej. Ostrzega się przytem, iż spóźniający się do zapisu Uczniowie, czyli to w upłynionym roku do Gimnazjum Gubern: w Warsz: i w Gubernji uczęszczający, czyli też nowo przybywający, sami sobie winę przypiszą, jeżeli dla braku miejsca przygotemi nie zostaną. — W dniu 9 b. m. pokilkadniowej chorobie przeniosła się do wieczności Marjanna z Zawadzkiej pierwszego ślubu Kowalska, ostatniego Wójciechowska; w żalu pogrążeni Syn, Córka, Mąż i Familja, zapraszają Przyjaciół i Krewnych na obrzęd pogrzebowy zwłok zmarłej, dziś na godzinę 5tą z południa z domu N. 1102 w Rynku Grzybowskim. — Zeszyt 5ty Słownika Polsko-Rosyjskiego kończący Lit: M. i zeszyt 4ty części Rosyjsko-Polskiej do Lit: J, wyszły z druku. Niezadługo za-

tem odbiorą Sza: Prenumeratorowie pierwsze tomy iednego i drugiego Słownika; lecz ponawiam prośbę o rychłe nadestanie należności prenumeracyjnej, wraz z Listą imienną Prenumeratorów. *J. Glikberg*, Ks: Szk: Publ: w Król: Pol: — Nowy skład nut muzycznych *Fr. Spiess* i Spółki przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odebrał Poczta najnowszy Walc *Lannera* pod tytułem: *Auro-ra. Künstler-Ball-Tänze*, dzieło 156, złp. 3. — Nakładem składu muzy: *G. Sennewalda* wyszły 2 Mazury na fortepjan, Iszy *J. Nepilego*, ofiarowany Pannie *Cichorkiej*; drugi *S. Łodwigowskiego*, ofiarowany Pannie *Stefanii Tarczewskiej*. — Wczoraj w Reda: Kurjera złożono dla Instytutu m. z. dzieci zł. 2, od Apolonji *Kucharki* z *Nalewek*, za wyjście bez opowiedzenia się i za nadzwyczajne zuchwalstwo z oświadczeniem, że *Kucharka* nie ma potrzeby opowiadać się. — Gdy przy czyny ciężkiej słabości mojej widoki *Panoramyczne* przez nieiaki czas były zamknięte, a teraz znowu otwartemi zostały, przeto mam zaszczyt opraszać Prześwintną Publiczność, aby mnie teraz iak dawniej licznem odwiedzaniem zaszczycać raczyła. *Konstancja Henning*. — Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po *Być kochanym* *J. Pani Halpert*, a po *Marsie* i *Florze* *J. Pani Koss*, *J. Panny Wendt*, *Trawna* i *Straus* po 2. kroć i *J. P. Morys*. — (Art. na.) Używając w tym roku wód mineral: w *Busku*, postanowiłem w chwilach wolniejszych od kuracji, zwiedzać piękne postronne okolice *Krakowskie*, między innymi przyszła kolej i na miasto *Wislicę*, leżące o półtory mili od *Buska*, gdzie obejrzałem co tylko tamże było godnem widzenia, a powziąwszy wiadomość o hodowaniu *Jedwabnictwa* przez miejscowego Burmistrza *P. Józefa Baczyńskiego*, udałem się do tegoż prosząc o dozwolenie widzenia zakładu, obejrzawszy takowy, przekonałem się że Właściciel obok dopełnienia powinności Urzędu swojego, nie szczędzi ani pracy, ani kosztów, ażeby doprowadzić z czasem do wydoskonalenia tak pożytecznego płodu krajowego, a nadto z niemałym pielegnowaniem, zasadzone w liczbie kilku tysięcy drzewka morwowe, wszystkie prawie przyjęciem się, nie-

szczędzoną pracę wynagrodziły. Oby podobnie zakłady więcej *Zwoleńników* znalazły, a wtedy *Jedwabnictwo* do wysokiego stopnia doskonałości przyjszby mogło, i zrównać się, albo i przewyższyc z zagranicy dotąd sprowadzanemi płodami. Dla tem pewniejszego urzeczywistnienia zbranego już owocu, usnuty moteczek z wzorową cierpliwością przez córkę właściciela rzezonego zakładu, złożony został w *Sklepie Ubogich* w *Warszawie*; gdzie takowy widzieć można za włożeniem co łaska do puszeki tamże przygotowanej dla prawdziwie nieszczęśliwych. *A.*

Z Petersburga 19/si Sierpnia. — Przez Ukaz *CESARSKI* do Kapituły orderów, mianowani Kawalerami orderu *S. G. S. t. a. n. i. s. t. a. w. a* 2giej klasy, w liczbie innych, b. obwód: Marszałek obwodu *Białostockiego* Sztabs-Kapitan *Michałowski*, Radzca *Nowgorodzkiego* Rządu gubern: Radzca *Kol: Strokowski* i Prezes *Witebskiej Izby Skarbo: Rodzca Stanu Ciesielski*.

Z Krakowa 5. Września. — Stolica nasza napełnioną była od kilku dni tłumami ludu pobożnego, z powodu wiadomej uroczystości błogostawionej *Bronisławy*. Prócz mnóstwa kompanji przybyłych z chorągwiemi (niektóre nawet z muzyką) z *Król: Polsk:*, z *Galicji*, *Czech*, *Morawy* i *Szląska*, wszystkie oberle napełnione były gośćmi. Zapowiedziana programatem na dzień 2 b. m. processja od *XX. Dominikanów* na *Zwierzyniec*, odbyła się z wielką okazałością bez najmniejszego nieładu, w pośród natłoku ludu, którego liczba przeszło 15,000 w tym dniu wynosić mogła; przedwczoraj zaś i wczoraj odbyły się w *Kościele PP. Norbertanek* na *Zwierzyncu* uroczyste Nabożeństwa; jutro msza śpiewana w *kapliczce* na *górze Bronisławy*, dopełni reszty obchodów religijnych z tego powodu.

Francja. — W chwili przejazdu *Króla* przez *Marquiz do Bulon*, zabrakło iednemu z jego *Adjutantów*, konia. *P. Mulany*, obecny w biurze pocztowem, ofiarował *Adjutantowi* własnego konia. „Jakże Pan wrócisz do *Bulon*?” zapytał drugi. „Wrócę pieszo,” odpowiada *P. Mulany*. *Król* usłyszawszy tę rozmowę, rzekł do podróżnika:

„Poznaję z pańskiej mowy, że jesteś Irlandczykiem.” „Tak, Najjaśniejszy Panie; ale teraz jestem Francuzem, gdyż od 10ciu lat zostałem w tym kraju naturalizowanym.” „Ponieważ z grzeczności ofiarujesz twojego konia mojemu Adjutantowi, siadajże Pan do moiego pojazdu.” „N. Panie, jestem skromnym Kupcem win...” „Czyżes mi nie powiedział, że jesteś tutejszym Obywatelem?” — 24go z. m. oddział celników z *Tournay*, pojmał kilku kontrabandzistów, którzy z gromadą psów, przemycali towary iedwabne; 18tu psów obfadowanych towarami zabrano. — Dzienniki ganią, że fregaty pod dowództwem Królewicza Xcia *Joinville* (Zagwil), mając sobie poruczoną misję żałobną do wyspy *Śtej Heleny*, zatrzymały się iednak na 3ch miejscach, pod *Kadyxem*, *Maderą* i *Teneryffą*, gdzie wyprawiano ucztę dla Królewicza, tak, iż okrzyki radości wzbijały się nad katarfalkiem przygotowanym do przyjęcia śwłok Cesarza. — Admirał *Lalande* wraca niezawodnie do Francji, gdzie mają zasięgnąć jego rady względem sprawy wschodniej. — P. *Conte* (Kąt) Dyrektor inersalny poczt, otrzymał od *Sultana* order *Niszan Istihar*.

Hiszpanja. — *Espartero* udał się z *Barcelony* do *Matao*; zatem nie towarzyszy Królowej do *Walencji*; jego wyjazd wnieca uwagę powszechną. — Królowa udzieliła dymisję swoim Lekarzom, którzy nalegali na nią, aby zwiędziła *Barcelonę*, pod pozorem, że tamiczne wody są koniecznie potrzebne dla zdrowia *Donny Izabelli*.

Niemcy. — Lord *Beauval* (Bowal) Poseł ang. przy dworze Austrjaci; bawiący w *Kenigswarth* przy Xciu *Metternichu*, miał zamiar wyiechać za trolpem do *Londynu*; lecz świeżo przystano mu rozkaz, aby pozostał na miejscu swojego urzędowania.

Gazeta Królewiecka z d. 29go Sierpnia obejmuje obszernie opisanie uroczystości wjazdu, który NN. Królestwo w dniu tym do starożytnej stolicy *Pruss* odbyć raczyli. Wszystkie domy ulic od bramy *Brandeburskiej* aż do zamku iak najgustowniej a po części i wspaniale były przystrojone, i iuż od samego rana niezliczone tłumy lu-

dzi snuły się po ulicach, czekając przybycia uwielbianego Monarchy i Monarchini. Wszystkie cechy z hucznemi muzykami, a na czole cech rzemieślników konno, udały się na spotkanie NN. Państwa. O godz. 5tej huk dział, odgłos wszystkich dzwonów i wywieszenie bander i chorągwi z wszystkich wież i okrętów, zwiastowały przybycie najdostojniejszej Pary. W chwili gdy przez most zielony przejeżdżała, wielki okręt *Gulzeit* i waresztalu spuszczone. Na zamku *Dygnitarze* Królestwa i najwyżsi Urzędnicy, NN. Państwo powitali. Wieczorem miasto wspaniale było oświetlone.

Turcja. — 31go z. m. skończył się ostateczny termin, wyznaczony Wice-Królowi *Egiptu* do przyjęcia warunków uchwały *londyńskiej*; zatem obecnie Kroki wojenne musiały się iuż rozpocząć, iedli *Mehmed Ali* odrzucił ofertę pokoiu.

Wizmaitaści. — 3 fabryki atramentu w *Berlinie* toczą z sobą ciągłą wojnę w pismach, starając się wzajemnie oczerniać; każda utrzymuje, iż ma czarno na biało, iakoby tylko jej udzielono wyłączny Patent do robienia atramentu; któreż z nich wierzyć? — Biedak okryty łachmanami, przebiegał przed kilka dniami iedną z najbogatszych ulic *Paryża*. Dręczony głodem, staie przed sklepem *Jubilera* i wyciąga swoje wynędzniałą rękę po iakmużnę. Bogacz sigga do kieszeni i daje ubogiemu małe wsparcie, wtem nadchodzą dwaj gwardziści municypalni i arestują biedaka za żebractwo. „Puszczajcie! puszczajcie! woła arestowany; Puszczajcie nieszcześliwego *Hieronima Pertuis*!” *Jubiler* za usłyszeniem tego nazwiska, uwolnił żebraka z rąk policjantów, którym dał rękojmnię. Dobroczyńca widząc się sam na sam z oswobodzonym, zapytał cały zdziwiony: „Cóż to Pana przywiodło do takiego ubóstwa, Panie niegdys bogatego?” „Ach mój łaskawco, odrzekł *Pertuis*; przed 10cią laty miałem wyiechać do *Anglii*, zgubiłem *puljares* z sumą 150,000 fr. w biletach.” „Jakże *puljares* wyglądał?” „Był to zwyczajny sałjanowy z moją cyfrą.” „Proszę do moiego gabinetu.” Na uzupełnienie tej powiastki, trzeba tylko dodać, iż zacny *Jubiler* był właśnie znalazcą owego *puljaresu*, a od-

krywszy właściciela, zwrócił mu całą sumę i połowę zysku, którego dorobił się temi pieniędzmi. Łatwo sobie wystąpić radość uszczęśliwionego *Pertuis*. — Lekarze angielscy uczynili doświadczenie, że osoby mieszkające w bliskości pól obfitych w beraki i marchwie, chorują na dyarję. — Najpiękniejsza Dziewica na świecie, ma znajdować się w haremie *Szacha Perskiego*; jej wdzięki przywiodły już wielu wielbicieli do szaleństwa. — 9go z. m. stawiono przed sądem departamentu *Maruy*, wyrobnika *Klaudjusa Gujol*, obwinionego o zbrodnie następujące: 1go Listopada r. 1830 podpalił dom swojej Teściowej, 28go Październi 1831 utopił swoją żonę i dziecko; w Kwietniu 1834 chciał otruć wniązka i ciotkę swojej drugiej małżonki; w r. 1835 podpalił 3 domy, w nocy z dnia 6 Marca r. 1840 podpalił dom swojego sąsiada i popełnił kradzieże. Ten wyrodek ludzkości został skazany na *śmierć*. — Pisma angielskie polecają następujący środek na reumatyzm: Pacjent przed udaniem się na spoczynek powinien umyć sobie schorzałą część ciała wodą, w której ugotowano kartofle; ta ma własność ulżenia bólu. — Obliczono, iż człowiek w przeciągu 70ciu lat życia utracą przynajmniej 18 stóp brody pod ostrzem brzytwy.

Administracyja Cesarzkimi Pałacami. Wzywa niniejszym Kupców, Fabrykantów, Rzemieślników, Dostarczycieli rozmaitych potrzeb, zgoła wszystkich, którzy mieć mogą pretensje za nadwyzczajne dostawy lub wykonania w czasie ostatniej bytności N. PAŃSTWA do Kassy Cesarzkich Pałaców Łazienki i Belwederu, aby zgłosili się z rachunkami swemi w dowody zaopatrzone, najpóźniej w dniach 3ch do Kancelarji Intendenturalnej dla zarachowania należytości, gdyż w razie opóźnienia się jeżeli doświadczą zwłoki w odbiorze swej należytości, sami sobie winę przypisać będą musieli. Pułkownik *Abramowicz*.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Plater Jan Hra: z Gub. Witebskiej; Niepokojczycki Referendarz Stanu z Wilna; Leszczyński Ign: Dzie: z Belna; Piętko Fean: Dzie: z Pabianiec; Zakrzewski Tom: Dzie: z Żelgoszcz; Bieżyński Jul: Dzie: z Skotnik.

DO NIESIENIA.

Majątek od Warszawy odległy mil 2 i 1/2, a od szose wiorstę 1, w przyjemnej okolicy położony, jest do sprzedania z wolnej ręki; obszerność tego majątku

wynosi włók chełmińskich 60 gruntu Nru 1^o i połowę pszennego, łąki w tychże są obszerne, przytem lasek przeszło 3 włoki obejmujący, w którym się znajduje *Olzyna*, *Dębina*, *Bzozat* i duża ilość *Chróstu*, a osobliwie przy brzegach rzeki, dworek i zabudowania są w dobrym stanie. Mający chęć nabycia, powziąć może wiadomość w Warszawie u Zegarmistrza Czernicha przy ulicy Długiej pod Nr 557.

Majątek od Warszawy odległy mil 3, a od szose wiorstę 1, przy rzece, w przyjemnej okolicy położony, jest do sprzedania z wolnej ręki; obszerność tego majątku wynosi włók Chełmińskich 30 gruntu Nru 1^o i 2/3 części pszennego, łąk wmiarę obszerności tychże dobr, jest ilość odpowiednia; zaś nieużytkowego gruntu wcale się nie znajduje; zabudowania gospodarskie znajdują się w dobrym stanie i obszerne. Mający chęć nabycia, powziąć może bliższą wiadomość w Warszawie u Zegarmistrza Czernicha przy ulicy Długiej pod Nr 557.

W mieście Łaskarzewie 7 mil od Warsz., jest na sprzedaż w środku rynku Dom z porządnem pomieszkaniem i zabudowaniem gospodarskim, z małym Ogródkiem fruktow., w którym z wielką korzyścią można założyć iakieśmu *Cyrułikowi* (którego właśnie w tem mieście niema), lub *Rzemieślnikowi*, *Garkuchnię*, a pod czas iarmarków lub odpustów, wielką z tego miej można korzyść; dom ten niewiecej iak 2,000 kosztować będzie. Ktoby życzył go nabyć, niech się zgłosi do Stróża na Lesznie Nr 726, a on wskaże właściciela; pod tymże Nrem, są na sprzedaż 2 *Konie kare*, rosłe, z *Chomontami* angieli, *Koczn* nowy i *Karciany* i *Zegar* angielski szafkowy z *ęcytarem*.

Nr 61 *Dorożki* zaginął; znalazca raczy oddać do Biura Policji w Ratuszu.

Chcąc, aby po 3-krotnem ogłoszeniu w *Kurjerze* Nro 225, 229 i 234, pewniejszą wiadomość otrzymać o losie i pobycie *Ojca mego*, *Wojciecha Radziszewskiego*, zamieszkałego we wsi *Słupie*. Starej w Gubernji *Sandomierskiej*; upraszam pokornie, aby na mój koszt, fakowej wiadomości udzielił raczono *W.W. Kaczanowski*, mieszkającym przy ulicy *Bednarskiej* w domu *Pana Bednarskiego*, na 1m piątrze od frontu, a Ci mi takowej udzieli. — *Marjaanna z Radziszewskich Żykiemicz*.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 16.
TEATR WIELKI. Dziś (zamiast ogłoszonej), 34 raz *Landara*. 22 raz *Rycerz i Wieszczka*. *Kantata*. *Bezplatnie*. Jutro 8 raz *Ludwika Linierol*. Dla niepewnej pogody, dziś widowisko w *Pomarańczarni* nie będzie.

Dziś na *Foxalu* ORKIESTRA WROCZAWSKA. Jutro w *handlu* *Maińskiego* przy ulicy *Bednarskiej*. Śniadanie: *Sandacz*, *Szczupak*, *Karp*, *Okoi*, *Lin*, *Karaś*, *Węgorz*, *Makaroz*, *Pieczony baran*, *Kaczka*, *Poledwicz*, *Potrawa*, *Kotlety*, *Kurczęta*, *Raki*, etc.